

niane są potrzeby pilnego opracowania polskiej strategii rozwoju w dziedzinie geoinformacji. Strategia powinna mieć charakter ponadresortowy, interdyscyplinarny i kompleksowy, a także spotykać się z szerokim poparciem zainteresowanych środowisk. Rezolucja w tej sprawie została jednogłośnie przyjęta przez uczestników III Ogólnopolskiego Sympozjum Geoinformacyjnego (Warszawa, 7-9 listopada 2005 roku), a jej pełny tekst, razem z uzasadnieniem przesłanym ministrowi transportu i budownictwa, podany jest w sprawozdaniu z sympozjum [patrz obok – red.].

Istotne jest, aby strategia koncentrowała się na:

- użytkownikach, tj. obywatelach i przedsiębiorstwach, nie zaś na własnych potrzebach urzędów,
- rezultatach, nie zaś na samych inwestycjach, jako środkach do uzyskania rezultatów (zwłaszcza inwestycje w technologii informacyjne i komunikacyjne powinny być uzasadniane korzyściami znacznie przewyższającymi koszty).

Określone strategią zadania powinny być realizowane według reguł wolnego rynku, z zachowaniem naczelnego zasady *innowacja przez konkurencję* (Gaździcki 2005b).

• NIEZBĘDNE DZIAŁANIA

Biorąc pod uwagę nowe inicjatywy i programy Unii Europejskiej oraz potrzeby, uwarunkowania i nowe projekty krajowe, należy opracować, przedstawić do publicznej dyskusji i wprowadzić w życie rządową strategię rozwoju w zakresie informacji przestrzennej (geoinformacji).

Strategia ta powinna uwzględniać utworzenie Polskiej Infrastruktury Informacji Przestrzennej jako rozszerzonego i wielopoziomowego komponentu Infrastruktury Informacji Przestrzennej w Europie (INSPIRE).

Tworzenie Polskiej Infrastruktury Informacji Przestrzennej powinno być powiązane z realizacją przedsięwzięć dotyczących e-administracji.

Profesor JERZY GAŹDZICKI
jest prezesem Polskiego Towarzystwa
Informacji Przestrzennej

Literatura: • Economist Intelligence Unit, 2004: E-administracja w Europie Środkowej. Raport.
• European Commission, 2004: European Interoperability Framework for pan-European e-Government Services. Raport. • Gaździcki J., 2005a: Implikacje dyrektywy INSPIRE, GEODETA, 7/2005.
• Gaździcki J., 2005b: Towards a new GI Strategy in Poland. Prezentacja www.ptip.org.pl • US Congress, 2002: E-Government Act.

RUCHY BROWNA

Poczynania wielu instytucji bawiących się za publiczne pieniądze w GIS bardziej przypominają zdarzenia losowe niż działania zmierzające w jakimś jednym, przyjętym dla całej Polski kierunku.

KATARZYNA
PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Trudno się jednak tej przypadkowości dziwić, skoro ani wizja, ani wynikająca z niej strategia budowy infrastruktury geoinformacyjnej nie zostały jeszcze w naszym kraju określone. Zdaniem profesora Jerzego Gaździckiego, gospodarza III Ogólnopolskiego Sympozjum Geoinformacyjnego, są to dwie główne trudności występujące w polskiej geomatyce. Z właściwą sobie wnikliwością sformułował on bowiem listę potencjalnych przyczyn trudności oraz listę trudności aktualnie występujących w polskiej geomatyce (patrz ramki na następnej stronie). I nawet gdyby tych dwadzieścia punktów miało stanowić jedyny dorobek sympozjum, to i tak warto je było zorganizować.

Profesor Gaździcki uważa, że sektor instytucji pozarządowych, jako niezależny od sektora rynkowego (firm) i publicznego (administracji), ma do spełnienia szczególną misję. Mieści się w niej m.in. zorganizowanie sympozjum geoinformacyjnego, które spełnia funkcje naukowe, edukacyjne i społeczne. O celu społecznym można także mówić w przypadku sondażu opinii środowiska przeprowadzonego z inicjatywy miesięcznika GEODETA oraz Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej. Wybrane wyniki ankiety (patrz GEODETA 11/2005 oraz s. 12 w numerze bieżącym) przedstawione uczestnikom sympozjum wzbudziły spore zain-

SYMPOZJUM GEOINFORMACYJNE

W dniach 7-9 listopada 2005 roku odbyło się w Warszawie III Ogólnopolskie Sympozjum Geoinformacyjne zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Informacji Przestrzennej wspólnie z Klubem Teledetekcji Środowiska Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Komisją Geoinformatyki Polskiej Akademii Umiejętności, Polskim Towarzystwem Fotogrametrii i Teledetekcji, Sekcją Kartografii Komitetu Geodezji Polskiej Akademii Nauk, Stowarzyszeniem Kartografów Polskich oraz Instytutem Geodezji i Kartografii. Patronat naukowy nad imprezą objął VII Wydział Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych Polskiej Akademii Nauk. W sympozjum uczestniczyło blisko 200 specjalistów. Materiały – opublikowane w trzech zeszytach tomu III „Roczników Geomatyki” – stanowią źródło wiedzy na temat systemów informacji przestrzennej i problemów, z jakimi ich twórcy muszą się borykać. Sympozjum zakończyło się jednogłośnie przyjęciem rezolucji w sprawie rządowej strategii w zakresie geoinformacji (patrz ramka na s. 47). Dokument wraz z uzasadnieniem przekazany został ministrowi transportu i budownictwa Jerzemu Polaczekowi.

teresowanie. Odniosła się do nich m.in. Małgorzata Gajos mówiąca o aspektach ochrony własności intelektualnej w geomatyce. Jako bardzo wymowne ocenił je główny geodeta kraju Jerzy Albin. Znamienna jest też dalsza część jego wypowiedzi: „Na razie to my tworzymy rynek geoinformacji, ale już wkrótce znajdzie-

10 PRZYCZYŃ TRUDNOŚCI W POLSKIEJ GEOMATYCE

1. Niekorzystne, historycznie ukształtowane warunki prawne i organizacyjne.
2. Niezadawalający poziom rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.
3. Niezadawalający poziom rozwoju społeczeństwa informacyjnego.
4. Brak kompetencji decydentów.
5. Brak wiedzy i dostatecznego doświadczenia specjalistów.
6. Brak świadomości i przygotowania użytkowników.
7. Niedostateczny poziom etyczny środowisk urzędniczych i zawodowych.
8. Nieumiejętne gospodarowanie środkami i zasobami.
9. Niedostateczne powiązanie systemów geoinformacyjnych z elektroniczną administracją.
10. Niedojrzałość stosowanych metod i technologii geomatycznych.

JERZY GAŻDZICKI

my się pod presją użytkowników domagających się informacji. I musimy być do tego przygotowani pod każdym względem”. Coś na temat tego przygotowania wie dyrektor katowickiego WODGiK Jerzy Zieliński: „Istnieje problem zawie-

10 TRUDNOŚCI WYSTĘPUJĄCYCH W POLSKIEJ GEOMATYCE

1. Brak ogólnie akceptowanej wizji stanu docelowego w dziedzinie geoinformacji w Polsce.
2. Brak strategii rozwoju dostosowanej do tej wizji.
3. Przeszarżane, niespójne przepisy prawne w zakresie geoinformacji.
4. Niedostosowane do potrzeb struktury administracyjne.
5. Niewłaściwe planowanie i realizowanie kosztownych projektów, prowadzące do marnotrawstwa czasu i środków.
6. Administracyjne, ekonomiczne i techniczne trudności w dostępie do geoinformacji.
7. Wadliwe, nieskoordynowane, a jednocześnie nadmiernie centralizowane zarządzanie.
8. Bariery wynikające z podziałów resortowych, administracyjnych i zawodowych.
9. Łączenie działalności administracyjnej z gospodarczą przy jednoczesnym niedorozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego.
10. Ograniczony rozwój przedsiębiorczości w zakresie geomatyki.

JERZY GAŻDZICKI



FOT. PAULINA JAKUBICKA

rania umów i rozliczeń pomiędzy użytkownikami danych topograficznych a WODGiK. Zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami zadanie to jest dzisiaj praktycznie niewykonalne”. Mówiąc wprost, nie można dzisiaj sprzedać danych topograficznych, nawet gdyby znalazł się jakiś zabląkany kupiec. W tej sytuacji dobre samopoczucie głównego geodety kraju, który bierze się za gigantyczne projekty geoinformacyjne, a przez 4 lata nie umiał załatwić tak banalnej sprawy, może budzić niepokój.

Już w 1817 r. cesarz Franciszek I, wydając rozporządzenie o powszechnym pomiarze gruntów dla stałego katastru, założył, że będzie on służył również jako podstawa kartograficzna do wojskowych map w skali 1:28 800 i 1:14 400. Jerzy Zieliński, który ten fakt przypomniał, nie może zrozumieć, dlaczego prawie dwieście lat później nie przyjęto tej fundamentalnej zasady przy opracowywaniu map i baz danych topograficznych. I pewnie dlatego jego ośrodek od ponad 2 lat w ramach wymiany pozyskuje dane z baz powiatowych. Dane te są analizowane pod kątem częściowego lub pełnego importu do BDT. Okazuje się, że po rozwiązaniu pewnych problemów niektóre warstwy (np. dotyczące budynków, dróg i kolei) mogłyby powstawać i być aktualizowane prawie automatycznie. Katowicki zespół ocenia, że dotyczy to prawie 50% ze wszystkich klas obiektów według wytycznych TBD. A główną przeszkodą takiego pozyskiwania danych jest „różnorodność systemów i formatów danych, a przede wszystkim rozbieżność w standar-

GIS MAZOWSZA Z BLISKA

W ramach III Symposium Geoinformacyjnego odbyły się m.in. warsztaty „Doświadczenia Mazowieckiego SIP”. Podczas spotkania w Biurze Geodety Województwa Mazowieckiego zaprezentowano moduł *metadane*, będący częścią GIS-u Mazowsza. Zawiera on informacje o zbiorach danych przestrzennych tworzących Mazowiecki System Informacji Przestrzennej, a zbudowano go zgodnie z normą ISO 19115. Podczas warsztatów przedstawiono architekturę, strukturę funkcjonowania oraz stan aktualny MSIP. Można było także obejrzeć uruchomioną dzień wcześniej nową wersję modułu metadanych. Jest ona dostępna pod adresem: www.gismazowsza.pl.

Tekst i zdjęcie PAULINA JAKUBICKA

dach będących podstawą do wykonywania mapy zasadniczej/ewidencyjnej i mapy topograficznej”.

Kolejnym absurdem, zdaniem dyrektora Zielińskiego, jest ograniczenie roli WODGiK do udostępniania danych topograficznych i przekazanie firmom komercyjnym zarówno prowadzenia, jak i aktualizacji tych urzędowych danych. Jeżeli do zasobu będą trafiły tylko gotowe dane od wykonawców wyłonionych w ramach przetargów, to dane te będą ciągle mniej lub bardziej nieaktualne. Właśnie aby temu zapobiec, niezbędna jest systemowa aktualizacja BDT przeprowadzana na poziomie wojewódzkim na podstawie danych z baz powiatowych. Zieliński dostrzega także mankamenty obecnej organizacji ODGiK-ów, która nie jest nastawiona na systemowe, planowe, zorganizowane i efektywne prowadzenie Bazy Danych Topograficznych. Do tego dochodzi brak ukierunkowanych na nowe technologie przepisów

i standardów oraz brak strategii i rządowego programu budowy infrastruktury danych przestrzennych. Ten ostatni element Jerzy Zieliński ocenia jako najbardziej bolesny.

Profesor Gaździcki w czasie sympozjum podkreślał, że przy doborze referatów kierowano się chęcią pokazania różnorodności w geoinformacji. Rzeczywiście, różne są kierunki badań, różna jest skala prowadzonych projektów, a także różne rodzaje dokonywanych wdrożeń. Obok prezentacji Mazowieckiego Systemu Informacji Przestrzennej (także w formie oddzielnych warsztatów – patrz ramka) czy laboratorium DGNSS/GIS POLPOS zorganizowanego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie omawiano także koncepcję harmonizacji baz danych tematycznych GUGiK i PIG oraz problematykę baz metadanych i baz danych referencyjnych. Najwięcej uwagi poświęcono konkretnym zastosowaniom GIS: do zbierania informacji o rezerwach przyrody czy cenach nieruchomości, do analizy i planowania dozoru, badania gleby, oceny uszkodzeń drzewostanów, analizy obciążeń elektrycznych na terenie kraju, analizy zmienności czasowej rozkładu temperatury powietrza, kartowania szaty roślinnej oraz rewitalizacji krajobrazowej zieleni miejskiej, wreszcie w kartografii górniczej, gospodarce i turystyce morskiej, leśnictwie, ochronie środowiska i nawigacji morskiej. Oddzielne grupy stanowiły zagadnienia związane z GIS-em w internecie, wizualizacji danych czy wykorzystywaniem obrazów satelitarnych.

Ciekawe, że dr hab. Karol Szeli-ga (prof. IGiK), wychodząc od tematu geodezji w kategoriach czasoprzestrzennych, doszedł niemal do tych samych wniosków, co Jerzy Zieliński: „Nie sformułowano dotąd – ani w sferze administracji geodezyjnej, ani w sferze nauki – koncepcji rozwoju geodezji w trwającej już od dziesięcioleci nowej sytuacji zaistniałej w wyniku niezwykle dynamicznego rozwoju informatyki i technologii informatycznych”. Uważa on, że nie tylko nie korzystamy w pełni ze źródła postępu tkwiącego w informatyce, ale nawet nie jesteśmy tego świadomi. Dowodzi tego np. budowa Systemu Baz Danych dla Województwa Mazowieckiego, w której nie zapewniono możliwości wykorzystania danych katastralnych. Zdaniem Szeli-gi warunkiem automatycznego przetwarzania danych (w tym katastral-

REZOLUCJA III OGÓLNOPOLSKIEGO SYMPOZJUM GEOINFORMACYJNEGO

(Warszawa, Biblioteka Narodowa, 7-9 listopada)

Uczestnicy Sympozjum uznają za niezbędne pilne opracowanie, przedstawienie do publicznej dyskusji oraz wprowadzenie w życie rządowej strategii w zakresie geoinformacji. Strategia ta powinna:

- obejmować całość administracji publicznej,
- posiadać charakter ponadresortowy i interdyscyplinarny,
- przyczynić się do rozwoju społeczeństwa informacyjnego,
- wspomagać zrównoważony rozwój kraju,
- promować rozwój przedsiębiorczości,
- uwzględniać wymogi współpracy w ramach Unii Europejskiej i NATO,
- zawierać program konkretnych, uzasadnionych ekonomicznie przedsięwzięć prawnych, organizacyjnych i inwestycyjnych.

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie i podpisana w imieniu około 200 uczestników

Sympozjum przez następujące osoby: dr **Joannę Bac-Bronowicz** (przewodniczącą Stowarzyszenia Kartografów Polskich), dr. **Marka Baranowskiego** (dyrektora Centrum Informacji o Środowisku UNEP-GRID Warszawa), prof. **Aleksandrę Bujakiewicz** (przewodniczącą Polskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji), prof. **Jerzego Gaździckiego** (prezesa Polskiego Towarzystwa Informacji Przestrzennej), prof. **Adama Linsenbartha** (dyrektora Instytutu Geodezji i Kartografii), prof. **Bogdana Neya** (członka rzeczywistego PAN, przewodniczącego Wydziału VII Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych PAN) oraz prof. **Jana Olędzkiego** (przewodniczącego Klubu Teledetekcji Środowiska Polskiego Towarzystwa Geograficznego).

Fragmety uzasadnienia przesłanego wraz z rezolucją do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka przez prezesa PTIP Jerzego Gaździckiego:

(...) W wyniku obrad uchwalono rezolucję, którą pozwalam sobie przesłać Panu Ministrowi w załączeniu, zwracając się z uprzejmą prośbą o jej rozpatrzenie i poparcie. Jednocześnie zapewniam Pana Ministra o gotowości odpowiednich merytorycznie organizacji pozarządowych do wzięcia udziału w pracach nad postulowaną w rezolucji rządową strategią rozwoju w zakresie geoinformacji.

W uzasadnieniu tej rezolucji uprzejmie informuję, że wyniki obrad Sympozjum potwierdziły brak kompleksowej strategii, która umożliwiałaby skoordynowany rozwój infrastruktury i systemów informacji przestrzennej, na poziomie krajowym, regionalnym oraz lokalnym, w tym systemów geodezyjnych i kartograficznych. Rodzące się inicjatywy, a także licznie zgłaszane projekty nie są spójne, co może prowadzić do marnotrawstwa czasu i środków. Nie widać należytego powiązania tych infrastruktury i systemów z elektroniczną administracją publiczną. Nie są odpowiednio brane pod uwagę potrzeby rozwoju społeczeństwa informacyjnego w jego relacji ze społeczeństwem obywatelskim. Zachodzi obawa, że dostępna pomoc finansowa Unii Europejskiej nie będzie racjonalnie wykorzystana.

Aktualność i ważność tej tematyki wynika również z istniejących i powstających aktów prawa wspólnotowego, np. z dyrektywy INSPIRE ustanawiającej infrastrukturę informacji przestrzennej w Europie oraz dyrektyw i decyzji regulujących sprawy dotyczące informacji publicznej, informacji o środowisku i praw własności intelektualnej. Polskie prawo w podanym zakresie jest niekompletne i przestarzałe, nie uwzględniając postępu technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz zachodzących zmian społecznych i gospodarczych.

Przedstawione podczas Sympozjum wyniki badania opinii środowiska stanowią niezależne naświetlenie tych problemów. (...)

nych) jest ich uprzednie sformalizowanie, czyli „opisanie danego zagadnienia za pomocą takich środków, które pozwalają modyfikować ten opis bez udziału czynnika świadomości”.

Wróćmy jednak do spraw ogólnych. Wiele razy padało w czasie sympozjum hasło INSPIRE. Oczekiwanie środowiska geoinformacyjnego związane z tą inicjatywą Komisji Europejskiej są bardzo rozbudowane. Niestety, samo czekanie na

to, aż dyrektywa spadnie nam jak manna z nieba, może okazać się mało skutecznym sposobem rozwijania infrastruktury informacji przestrzennej w naszym kraju. Nawet jeśli dyrektywa zostanie już przyjęta wraz z aktami wykonawczymi, to i tak nic się samo nie zrobi. Dlatego dobrze byłoby czas do jej uchwalenia wykorzystać na odpowiednio przygotowania. A może i w tej dziedzinie chcemy być w ogonie Europy?

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA